

NADESLANE. Artykuły „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

## Walka o cennik drukarski i znaczenie jej dla społeczeństwa.

### II.

## ODPOWIEDŹ NA ODPOWIEDŹ.

Gdyśmy przygotowywali do druku wydaną przez nas w ubiegłym tygodniu broszurę p. t. »Walka o cennik drukarski i znaczenie jej dla społeczeństwa«, byliśmy z góry przygotowani na to, że nie pozostanie ona bez odpowiedzi. Sądzi- liśmy wszakże, że surowa rzeczowość naszych wy- wodów, oparta na niezaprzeczalnych i aż nadto mo- że wymownych faktycznych danych, wywoła co naj- wyżej również rzeczowe oświadczenie sprawy, róż- niące się od naszego jedynie zasadniczo odmiennym ką- tem widzenia. Nadto staraliśmy się spokojnym, lecz poważnym i stanowczym tonem naszej publi- kacyi dać pełny wyraz temu, że świadomie i szcze- rze pragniemy, aby społeczeństwo jak najlepiej zo- stało poinformowane o istocie i właściwym znaczeniu sprawy naszej. Szło nam o to najwyraźniej, aby w tym właśnie wypadku opinia publiczna wypowie- działa się nie pod wpływem frazesu lub sentymentu, lecz na podstawie suchych a jasnych faktów, które nawet już bez komentarzy obejśćby się mogły.

I z każdym dniem dowodniej się przekonujemy, że ten nasz punkt wyjścia był słuszny, a zamiar nasz celu swego istotnie dopiął. Jednym zaś z naj- mocniejszych i najjaskrawszych dowodów, że i ogól- ny nasz pogląd, i rzeczowa nasza argumentacja oparły się na prostej i zdrowej logice oraz na re- alnem odczuciu społecznej i politycznej (niestety!) strony sprawy, jest odezwa p. t. »Nasz przymu- sowy strejk«, odbita w Krakowskiej Drukarni Ludowej (»Naprzodu«), a podpisana ku naszemu najwyższemu zdziwieniu: »Krakowska filia Stowa- rzyszenia drukarzy«.

Odezwa ta, aż boleśnie uboga w rzeczowe argu- menty, mogłaby być najzupełniej pominiętą milcze- niem, bo zaiste nie potrzeba być nawet »przemy- słowcem przemysłu drukarskiego« (jest to najnowsze pogardliwe oznaczenie właściciela drukarni w języku »Naprzodu«), by, porównawszy naszą broszurę z ze- szłego tygodnia z odpowiedzią, dojść do przekona- nia, że ta właśnie odpowiedź, żadną nie jest odpo- wiedzią. Bo w istocie ani jedno z naszych twierdzeń nie zostało obalone, ani jeden przez nas użyty rze- czowy argument nie został zaczepiony, a zwłaszcza z najwyższą ostrożnością autor czy autorowie od- powiedzi omijają najwidoczniej ntebezpieczne dla nich faktyczne dane co do realnych żądań i dążeń jednej i drugiej strony.

Moglibyśmy więc z zupełnym spokojem poprzestać na stwierdzeniu tej właśnie negatywnej okoliczności i czekać z ewentualną polemiką na taki głos pu- bliczny w tej doniosłej sprawie, któryby naszą ar- gumentację obalić się starał w sposób rzeczowy, a poważny zarazem.

Dwa jednak powody zmuszają nas do bliższego

zajęcia się wzmiankowaną odezwą. Najprzód poczy- tujemy sobie za obowiązek moralny wobec powagi chwili i doniosłości sprawy wykryć i sprostować aż do przesady posuniętą ilość kłamstw i fałszów, zawartych w tej odezwie, a to pomimo to, że fałsze te najczęściej pośrednio tylko do naszej broszury się odnoszą. Po wypełnieniu tego obowiązku wy- padnie nam dopiero zastanowić się nad tem, kto, dla kogo, w jakim celu i w czym interesie odezwę tę napisał i do jak najgorliwszego kolportażu prze- znaczył.

Dla ułatwienia sprawy przystępujemy do prostowa- nia fałszów w odezwie w takim samym por- ządku, w jakim w samej odezwie pomieszczone zostały:

#### 1. Fałszem jest, jakoby

»olbrzymia większość prasy zamknęła łamy swych pism przed naszymi (t. j. organizacyi towarzyszy) komunikatami«, —

albowiem odpowiedź na pierwszy komunikat »Zwią- zku właścicieli drukarni« pomieszczona została we wszystkich pismach, do których ją nadesłano, in- nych zaś komunikatów organizacya towarzyszy do pism codziennych nie dostarczyła.

#### 2. Fałszem jest, jakoby

»Głos Narodu«, nie wydrukował sprostowania nadesłanego ze sfer robotników drukarskich«, —

albowiem owo »nadesłane sprostowanie« było na- prędce skleconym artykułikiem pp. zecerów z dru- karni »Głosu Narodu«, który miał być bez wiedzy redakcyi i zarządu drukarni przemycanym do nu- meru. Tu należy dodać, że po znanej sprawie z pierw- szym komunikatem »Związku właścicieli drukarni«, którego zecerzy składać nie chcieli, pp. redaktorzy z całą lojalnością oświadczyli, że komunikaty ofi- cyalne przyjmować będą od stron obu, nie było zaś, bo być nie mogło, mowy o uwzględnianiu po- lemiki ze strony choćby interesowanej, lecz nie ina- jącej organizacyjnej legitymacyi do zabrania głosu.

#### 3. Fałszem jest, jakoby

w ciągu czasu trwania dotychczasowego cen- nika, w którym to czasie (sama odezwa to przyznaje) nastąpiła stosownie do umowy trzy- krotna automatyczna podwyżka płac, »płace zwiększyły się o 2—3 procenta« tylko, —

albowiem cyfry mówią, co następuje:

Minimum płacy towarzysza drukarskiego wynosiło w r. 1905 dla Krakowa 27 koron tygodniowo, po- owych zaś automatycznych podwyżkach doszło do kwoty 32 koron, co odpowiada zwiększeniu się o 18·5%. Po za tym jednak teoretycznym wzrostem

cennikowego minimum płacy, które pobiera w gali- cyjskich drukarniach mniej niż dziesiąta część to- warzystów, faktyczny wzrost płac w czasie od 1905 r. po koniec 1913 r. był bez porównania większy. Przykładowo powiemy, że w jednej z najpoważniej- szych drukarni krakowskich przeciętna płaca tygo- dniowa przed ośmiu laty wynosiła 34<sup>3</sup>/<sub>4</sub> korony, a w grudniu r. b. 44<sup>1</sup>/<sub>4</sub> korony, wzrosła więc o 28·3%.

#### 4. Fałszem jest, jakoby

»pryncypalowie przed dwoma laty obiecali ro- botnikom udzielić dodatku drożyznianego«, a »dodatek ów pozostał do dziś czczem przy- rzeczeniem«, —

albowiem okólnikiem z grudnia 1911 r. uwiado- mieni zostali właściciele drukarni o tem, że

»na posiedzeniu naczelników organizacyi pryn- cypalów i towarzyszy, odbytem dnia 9 gru- dnia 1911 r. została zawarta następująca obie- strony obowiązująca ugoda:

I. Wszyscy towarzysze, pracujący w pew- nych pieniądzech (to znaczy nie od sztuki lecz za stałą płacą), otrzymują z d. 1 stycznia 1912 r. następujące dodatki:

1. Mający obecne minimum otrzymują no- we minimum według cennika, t. j. o 1 koronę więcej.

2. Mający o 1 koronę wyżej, niż obecne minimum, otrzymują o 1 koronę więcej.

3. Mający od 2 koron aż do 5 koron ponad obecne minimum (a więc w Krakowie od 33 aż do 36 kor.) otrzymują po 2 korony do- datku.

4. Mający płacę wyższą ponad wyszczegół- nione pod 3) otrzymują 1 koronę dodatku.

Ci towarzysze, którzy od 1 stycznia 1911 do 30 czerwca 1911 r. otrzymali najmniej 2 korony podwyżki, otrzymują obecnie bez względu na płacę 1 koronę dodatku (z wyjątkiem pod 1).

Tym towarzyszom, którzy od 1 lipca 1911 otrzymali podwyżkę, podwyżka ta odcina się od przypadającego obecnie dodatku drożyznia- nego.

II. Kierownictwo organizacyi towarzyszy zobowiązuje się przez cyrkularze i zgroma- dzenia wpłynąć na wszystkich towarzyszy, aby ze względu na dobrowolny dodatek droży- zniany odpowiednio zwiększyli wydajność pracy.

Nadto tym samym okólnikiem zawiadomiono wła- ścieli, »że zarząd organizacyi towarzyszy zobowi- azał się o to postarać, aby aż do końca umowy cennikowej, t. j. do końca r. 1913, panował zupeł- ny spokój i porządek w zakładach i aby żadnych